

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 11 MARCA 1937.

N — Nr. 30

Przeestroga hiszpańska.

Pod takim tytułem J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hiszpanii, dr. Izidor Gomá Tomás napisał poczenie dla diecezjan i odpowiedź na pytania, dotyczące się wojny domowej w Hiszpanii. Na samym wstępie Dostojnik Kościoła stwierdza, że **nie ma narodu, w którym nie mogłyby się powtórzyć oplakane doświadczenia Hiszpanii**, jeżeli mu się z serca zabierze Boga, a zastąpi się go materializmem bezbożników. Prymas Hiszpanii wyjaśnia, że na początku miał zamiar swoje pouczenie o tragicznej wojnie w Hiszpanii umieścić tylko w nrze Biuletynu Kościelnego w Toledo, gdzie jest siedziba arcybiskupstwa. Doszedł jednak do wniosku, że przeczytanie Jego uwag, opartych na znajomości stosunków i na dokładnym zbadaniu przyczyn i okropności wojennych, może przynieść korzyść również poza granicami Hiszpanii.

W pierwszej części listu Dostojnika znajdujemy potwierdzenie, że krwawa wojna jest w gruncie rzeczy walką krainowo odmiennych zasad. Jest to wojna w obronie ducha chrześcijańskiego i hiszpańskiego przeciwko barbarzyństwu wschodniemu. O charakterze tej walki świadczy to, że na terenach, zajętych przez wojska narodowe, zgłosiła się wielka ilość ochotników. W pierwszej połowie sierpnia w Nawarze, gdzie zamieszkuje 320 tysięcy ludności, zgłosili się prawie wszyscy mężczyźni, zdolni do noszenia broni, gdyż ochotników było około 40 tysięcy. Także w prowincjach Aragon, Kastylia Stara, Andaluzja, dostarczyły wielkiej ilości ochotników, pochodzących z pod różnych znaków politycznych, którzy stanęli przy wojsku narodowym.

„Na wszystkich frontach, gdzie wojsko narodowe walczyło, widziano wznoszącą się przy Świętej Ofierze Hostii Przenajświętszą i sumienia tysięcy młodych żołnierzy oczyszczały się w Sakramencie Pokuty. A kiedy cichły odgłosy walki, rozbrzmiewały w obozach słowa wspólnie odmawianego **Różańca**. A było tak dlatego, że religia i Ojczyzna znalazły się w ogromnym niebezpieczeństwie i dlatego ruch narodowy posiadał owe religijne oblicze, które przejawia się w obozach ochotników w świętych odznakach, noszonych przez walczących i w zapale, ogarniającym pozostałe na tyłach masy”.

Pod groźbą ostatecznego upadku Hiszpanii musiało przyjść do starcia między dwiema cywilizacjami: bolszewicką, będącą tylko pewną odmianą barbarzyństwa i chrześcijańską — której przedmurzem w minionych wiekach była Hiszpania. Moskwa robiła, co mogła, aby zapewnić komunizmowi zwycięstwo. Na ziemi naszej — stwierdza najwyższy Dostojnik kościelny Hiszpanii — „**walczy antychryst przeciw Chrystusowi**”. **Bohaterski czyn Hiszpanii zapobiega niszczycielskiemu zamachowi, przygotowanemu przez agentów moskiewskiego Kominternu przeciwko Europie Zachodniej**. Należy z tej strasznej wojny domowej, która kosztuje setki tysięcy żyć ludzkich, zamordowanie kilku tysięcy księży, niszczenie wielu kościołów i zabytków kultury, wyciągnąć odpowiednią naukę.

Należy zasiać w starej Hiszpanii, która popełniła wiele błędów i dlatego została przeorana boleśnią twardym piugiem wojny, ziarno Hiszpanii nowej, wielkiej i chrześcijańskiej. Poprawmy się — woła do wiernych Arcybiskup Toledo. — „Nikt nie staje się — mówi On — od razu złym lub dobrym. Wady wrodzone i powolnie postępujące zepsucie są pochyłością, po której zmierza się ku ruinie i śmierci”. Osądzając bezpośrednio przyczynę nieszczęścia, zwraca uwagę, że sprzeniewierzono się tradycji i przeszłości, że w niewolniczy sposób naśladowano wszystko, co obce, że nie rozumiano nowych zadań, które przed państwem stoją. Brak wyrobienia sumienia narodowego, prywata w polityce, państwo, pojęte bezdusznie — oto przyczyny główne, które przyczyniły się do wojny domowej”. Uleczyć musimy nasze słabości prywatne i społeczne — woła do swoich rodaków ich duchowy wódz, a równocześnie rzuca **przeestroga dla innych narodów**

chrześcijańskich — „niech nie myślą, że są bezpieczne wobec zła, które zatruło duszę naszego narodu i wystawiło je na niebezpieczeństwo śmierci. Każde społeczeństwo jest gruntem, na którym wszędzie komunizm, jeżeli zabraknie w nim Boga. Wśród wszystkich prawie narodów religia i władza przechodzi przesilenie. Niechaj się uczą narody i ci, którzy nimi rządzą. Jest to krwawa nauka, dana przez krew tysięcy Hiszpanów „w świetle pożarów, przy hukach dział i walących się domów”.

Dobrze się stało, że ta na czasie będąca przeestroga hiszpańska dotarła także do innych narodów, które należą do wyznawców starej cywilizacji rzymsko-katolickiej, przeciwko której czynią nieprzebierające w środkach podkopy agenci moskiewskiego Kominternu. Naród polski musi być czujny i odeprzeć atak żydo-komuny.

K. Wierczak

Kongres ZZZ przeciw obozowi płk. Koca.

W sali T-wa Higienicznego odbyły się obrady trzeciego kongresu Związków Zawodowych (ZZZ.) w obecności około 600 delegatów i gości. Obradom przewodniczył b. premier Jędrzej Moraczewski.

Głównym punktem obrad, na którym skupiło się zainteresowanie wszystkich uczestników kongresu, była sprawa ustalenia stosunku ZZZ do Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koca. Wniosek o przystąpienie ZZZ do tego obozu zgłosił p. Gduła.

Kiedy zjawił się na trybunie i zaczął wniosek swój uzasadniać, z nastroju sali i okrzyków z góry można było wiedzieć, że los tego wniosku jest przesądzony. Dyskusja nad tym była krótka.

W głosowaniu przeciw wnioskowi posła Gduła brało udział 290 delegatów, za wnioskiem zaledwie czterech.

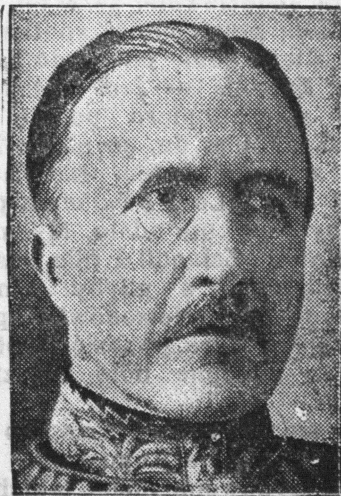
Wynik głosowania był całkowitym i bezsprzecznym triumfem przywódcy ZZZ, p. Moraczewskiego.

Wizyta ks. bisk. Lourdes Gerliera w Polsce.

W Polsce bawi J. E. ks. biskup Gerlier z Lourdes. Ostatnio wygłosił on w Domu Katolickim we Warszawie wobec przepelnionej sali odczyt o Lourdes. Przybył Dostojny Gość również do Poznania i tu wygłosił również swój odczyt.

„Polonia Restituta” dla bankiera żydowskiego w Holandii.

Zydowska agencja donosi: Poseł R. P. w Hadze, dr. Babicki, udekorował znanego żydowskiego bankiera i filantropa z Amsterdamu, D. H. van Dama, orderem „Polonia Restituta”, nadanym mu przez Pana Prezydenta R. P. w uznaniu zasług van Dama w dziedzinie zacieśnienia stosunków między Polską a Holandią.



Ambasador brytyjski Eric Phipps ma objąć ambasadę w Paryżu.

Zmiany w rządzie?

Fala nowych pogłosek.

Prasa stołeczna notuje pogłoski o zamierzonej jakoby zaraz po zamknięciu sesji parlamentarnej rekonstrukcji gabinetu. Według tych pogłosek, na czele rządu pozostałby gen. Składkowski, natomiast komisarz prezydent Warszawy p. Starzyński przejść ma do min. spraw wewnętrznych na stanowisko albo ministra albo podsekretarza stanu.

Prezydentem Warszawy miałby zostać w takim razie wicemin. Korsak. Mówi się także o ustąpieniu p. Kościłkowskiego i o objęciu teki ministra opieki społecznej przez wicemin. Paciorkowskiego oraz o tym, że min. Roman obejmie stanowisko podsekretarza stanu w min. spraw zagranicznych. Kandydatów na jego następcę w ministerstwie przemysłu i handlu na razie pogłoski nie wymieniają.

Zyto drożeje.

Po kilku dniach niżki ujawniła się znów w płątek z powrotem tendencja **zwyżkowa**.

Jako powód ponownej tendencji zwyżkowej na żyto podawany jest fakt zmniejszonej nagle przez rolników podaży ziarna. Po cenach obniżonych rolnicy nie chcą sprzedawać żyta.

Napady Indian z lasów dziewiczych.

2 bataliony wojska w marszu.

Rio de Janeiro. Według telegramu dyrektora linii kolejowej nad rzeką Tocantins, nadeszłego do Belem (nad ujściem Amazonki), Indianie napadli na stację kolejową Alboca i osiedle Maraba, zabijając 2 ludzi ze służby kolejowej i raniąc kilku innych. Podobno i inne stacje i miejscowości są zagrożone i dyrektor kolei prosi o natychmiastową pomoc wojskową. Podobno Indianie zebrali się na tę wyprawę wyjątkowo wielu, gdyż siły ich przekraczają liczbę 1000 wojowników, pochodzących z głębi dziewiczych lasów z nad źródeł prawobrzeżnych dopływów Amazonki. Rząd stanu Para zdecydował podobno wysłać dwa bataliony wojska dla ochrony linii.

Napływające z północy depesze donoszą, że i inne linie kolejowe, przecinające dziewicze lasy St. Amazonas, są zagrożone przez Indian, którzy okazują niezadowolienie, czując się niepokojonymi w swych rejonach.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Palestynie.

Zasieki na ulicach Jerozolimy.

Jerozolima. Proklamowano stan wyjątkowy. Kinematografy i sklepy są zamknięte. Załoga wojskowa w miastach została wzmocniona, zaś na skrzyżowaniach ulic ustawione są kozły z drutu kolczastego.

Po 5 miesiącach względnego spokoju stosunki żydowsko-arabskie ponownie się pogorszyły. Rozruchy wznowiły się z chwilą odjazdu komisji ankietowej w styczniu i w ubiegłym tygodniu nabrały powszechnego charakteru. W Jerozolimie, Haifie i w 5 okręgach prowincjonalnych popełniono szereg zamachów.

W Jerozolimie wczoraj strzelano do Arabów. Jeden Arab został zabity, a jedno dziecko rane. W dzielnicy żydowskiej napadnięto na 2 Arabów. W Haifie 4 Arabowie odnieśli ciężkie rany na skutek wybuchu bomby. Policja w całym kraju znajduje się w stanie ostrego pogotowia.

Wedle krążących pogłosek przywódca rewolty arabskiej w Palestynie, Fauzi el Kaudzi, skazany na przymusowy pobyt przez władze irackie w Kirkuk, powrócił miał do Palestyny.

Prasa arabska donosi, że wielki mufti Jerozolimy, bawiący obecnie w Mecce, udać się ma na czele delegacji arabskiej do Bagdadu dla omówienia zagadnień, związanych z Palestyną z królem Gazim i przywódcami politycznymi Iraku.

Z krwawej Hiszpanii.

Generalna ofensywa powstańców na Madryt.

Madryt, 8. 3. Agencja H. w. s. donosi: Dziś rano rozpoczęła się generalna ofensywa wojsk powstańczych na Madryt. Poprzedziły ją niezwykle staranne przygotowania, polegające na przegrupowaniu sił i ściąganiu na front madrycki możliwie największej ilości materiału wojennego.

Po huraganowym przygotowaniu artyleryjskim oddziały powstańcze ruszyły o świcie do ataku, poparte akcją samolotów i czołgów.

Bitwa morska u wybrzeży Gaskonii przyniosła zwycięstwo flocie powstańczej.

Paryż, 7. 3. Nadeszły tu wiadomości, że w sobotę doszło u wybrzeży Gaskonii (południowo-zachodnia Francja) do niespodziewanie gwałtownej utarczki pomiędzy flotą powstańców a flotą czerwoną.

Bitwa morska przyniosła pełne zwycięstwo powstańcom. Ich krążownik „Canarias” i torpedowiec „Velasco” nie odniosły żadnych uszkodzeń, podczas gdy dwa czerwone okręty wojenne, mianowicie „Tremontana” i „Nawarra”, poszły na dno, trzeci — torpedowiec „Jose Luis Diez”, poważnie uszkodzony, schronił się do jednego z portów francuskich.

Bezpośrednio po tej zwycięskiej bitwie krążownik „Canarias” zaczęli jeszcze komunistyczny okręt handlowy „Galdames”, jadący z Balbao i zabrał go do jednego z portów powstańczych.

Burmistrz m. Pucka Szkuta zastrzelił się.

Toruń. We Warszawie w hotelu „Royal” przy ul. Kamielnej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru burmistrz m. Pucka p. Szkuta. Bawił on w Warszawie z żoną z powodu choroby jej matki. Jak wiadomo, w styczniu br. rada miejska m. Pucka wyrzuciła burm. Szcutę wotum nieufności, w następstwie czego prowadzone przeciw niemu były dochodzenia sądowe. Przed kilku dniami Szkuta zgłosił był rezygnację ze stanowiska burmistrza.

Podkop pod Bank Polski w Łomży.

Łomża. Nieznani sprawcy usiłowali uczynić podkop, aby dostać się do Banku Polskiego. Na alarm dozorców gmachów wlatywacze rzucili się do ucieczki i mimo pogoni dołądzi zbiec.

Dzień 11 listopada świętem narodowym.

Warszawa. W poniedziałek o godz. 8 mej rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym m. i. uchwalono projekt ustawy, zaprowadzającej święto narodowe w dniu 11 listopada. Dzień ten ma być wolny od pracy. Projekt ustawy ma być złożony w najbliższych dniach do łaski marszałkowskiej.

Spłata długów rolniczych.

W sobotę odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Komitet uchwalił przedłożony przez ministra skarbu plan dalszej akcji w zakresie uregulowania spłaty długów rolniczych w Państwowym Banku Rolnym. Plan ten, niezależnie od dotychczasowych kwot na ulgi w spłacie długów rolniczych w P. B. R., przewiduje na ten cel kwoty dodatkowe, które pójdą na ulgi w zakresie pożyczek krótkoterminowych i długoterminowych oraz na częściowe umorzenia pożyczek, udzielanych tytułem reszty ceny kupna przy sprzedaży działek w parcelacji własnej Państw. Banku Rolnego. W nowym tym dodatkowym planie uwzględnione zostały w szerszym stopniu zadłużone w P. B. R. spółdzielnie rolniczo-handlowe oraz komunalne i gminne kasy oszczędności.

Rezolucja

przeciw przyłączeniu Lidzbarka do województwa warszawskiego

przesłana do Premiera Składkowskiego.

Przedstawiciele ludności miasta Lidzbarka i okolicy, tj. części dawniejszego powiatu brodnickiego, oddzielonej i przyłączonej do powiatu działdowskiego, zebrani na konferencji w Lidzbarku w dniu 4 marca 1937 r., poinformowani przez prasę o decyzji Rady Ministrów w sprawie przydzielenia powiatu działdowskiego, a więc także Lidzbarka i okolicy do województwa warszawskiego, postanowili jednomyślnie przedłożyć JWPanowi Premierowi następującą rezolucję:

Protestujemy jaknajgoręcej przeciwko zamiarowi włączenia powiatu działdowskiego, a z nim miasta Lidzbarka i okolicy do województwa warszawskiego i prosimy usilnie JWPana Premiera o łaskawe wyjednanie na Radzie Ministrów zmiany odnośnego postanowienia w tym kierunku, ażeby miasto Lidzbark i jego okolice oddzielone w roku 1932 od powiatu brodnickiego i przydzielone do powiatu działdowskiego, o całym swym obszarze, sięgającym dawniejszej granicy Prus Wschodnich, włączone zostały z powrotem do powiatu brodnickiego i w ten sposób pozostały nadal w województwie pomorskim.

Powyzszą naszą prośbę uzasadniamy:

1. Względami przede wszystkim gospodarczymi. Przemysł, handel i rzemiosło Lidzbarka i okolicy ciągną do Torunia, Grudziądza, Poznania i Gdyni, z Warszawą zaś nie łączy nas gospodarzo prawie nic. Projektowane włączenie Lidzbarka do województwa warszawskiego z natury rzeczy sprowadzić musi szereg niedogodności, gdyż gospodarzo ciążęć będziemy nadal w kierunku wyżej wymienionych centr., natomiast władze polityczno-administracyjne i skarbowe — Urząd Wojewódzki Skarbowy oraz instytucje samorządowe gospodarczego — Izby Przemysłowo-Handlowe, Rzemieślnicze i Rolnicze znajdować się będą w przeciwnym kierunku. I nie tylko niedogodności. Straty, jakie sfery gospodarcze, a z nimi cała ludność musiałaby ponieść, będą bardzo znaczne. Jeśli zaś stwierdzimy, że handel i rzemiosło w Lidzbarku i okolicy zaledwie wegetują, a na wsł naszej (okolice Lidzbarka są piaszczyste i ubogie) panuje poprostu nędza, to urzeczywistnienie omawianego projektu przyniesie zagładę szeregowi przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych i licznym warsztatom rzemieślniczym, warsztaty rolne doprowadzone zostaną do kompletnej ruiny.

2. Względami konunkacyjnymi. Przez projektowane włączenie Lidzbarka do województwa warszawskiego — odległość od władz administracyjnych i skarbowych II. instancji — znacznie wzrosłoby. To samo dotyczy instytucji samorządowej gospodarczego. Pomijając fakt związanych wydatków na podróże do wymienionych władz i urzędów i znaczne straty czasu na przejazdy, podnieść należy, że mieszkańcy Lidzbarka i okolicy zmuszeni będą załatwiać interesy gospodarcze w innych kierunkach (Toruń, Grudziądz, Poznań i Gdynia, a sprawy urzędowe i administracyjne także w innych kierunkach, a mianowicie w Warszawie). Sprowadzi to za sobą podwójne wydatki, podczas gdy obecnie ludność miała możność załatwiania swoje sprawy gospodarcze i urzędowe równocześnie.

Bielizna prana

proszkiem „ORA”
jest śnieżno-biała.

Włączenie nas do województwa warszawskiego pociąga za sobą także przydzielenie nas do innego Sądu Okręgowego, a mianowicie w Plocku, odległym od Lidzbarka 100 km., z którym niema chociażby jako takiego połączenia kolejowego i z którym Lidzbark poza tem nic nie łączy.

3. Względami na bardzo prawdopodobny późniejszy podział całego powiatu działdowskiego, który — jak notarycznie wiadomo — jest bardzo biedny i samoniewystarczający. W ten sposób Lidzbark znalazłby się poraz trzeci z kolei w obrębie innego powiatu, prawdopodobnie powiatu mławskiego. Odległość z Lidzbarka do Mławy jest znów bardzo znaczna, bo wynosi 42 km, poza więc utrudnieniami komunikacyjnymi, wymienionymi pod punktem drugim, stworzonyby dalszą niewygodę w postaci odległych dojazdów do władz powiatowych.

Niemniej stwierdzić musimy, że przeniesienie nas w ostatnim czasie z jednego powiatu do drugiego wywołuje zawsze niepokój i gorycz u ludności, co z uwagi na tak bardzo potrzebny spokój w codziennej, trudnej walce o byt nie może być pożądanym.

Dlatego też, składając J. W. Panu Premierowi niniejszą rezolucję i znając gorące uczucia, jakim J. W. Pan Premier darzy naszą dzielnicę, Pomorze w szczególności, przeświadczani jesteśmy, że J. W. Pan Premier nie dopuści do wyrządzenia nam krzywdy i wyjedna łaskawie decyzję Rady Ministrów, idącą po linii naszych życzeń.

Podpis y: Tow. Samodzielnych Kupców w Lidzbarku — Tow. Samodzielnych Rzemieślników w Lidzbarku — Cech Obuwników w Lidzbarku — Cech Krawiecki w Lidzbarku — Cech Rzeźniczy w Lidzbarku — Wolny Cech Stolarski w Lidzbarku — Zjednoczony Cech Kowalski w Lidzbarku — Cech Siodlarski w Lidzbarku — Kółko Rolnicze na Lidzbark i okolice — Bank Ludowy w Lidzbarku — Katolicki Urząd Parafialny w Lidzbarku oraz cały szereg innych organizacji i osób z Lidzbarka i okolicy.

Kronika kościelna.

Pelplin. W niedzielę, dnia 14 marca br. JE. Ks. Biskup Dr. Okoniewski udzielił święceń kapłaństwa następującym księżom diakonom, którzy następnie odprawia I mszę św.: kks. Bieltcki Bolesław w środę 17 bm. w kościele paraf. w Nowymyście; Bienkowski Jan w środę 17 bm. w kościele paraf. w Wejherowie; Binnek Brunon w poniedziałek 15 bm. w kościele paraf. w Młobadzu; Boniecki Bronisław we wtorek 16 bm. w kościele paraf. w Chełmży; Brusiński Józef w poniedziałek 15 bm. w kościele paraf. w Dziemianach; Barczyk Feliks w poniedziałek 15 bm. w kościele paraf. w C. śmiecie; Chmuryński Ignacy w poniedziałek 15 bm. w kościele paraf. w Stężycy; Dardau Albin w poniedziałek 15 bm. w kościele paraf. w W. Somorsku; Doering Aleksander we wtorek 16 bm. w kościele paraf. w Luzinie; Dunajski Piotr we wtorek 16 bm. w kościele paraf. w Lipuszu; Dydimski Józef w poniedziałek 15 bm. w kościele paraf. w Toruniu (u św. Jakóba); Dykier Ambroży w poniedziałek 15 bm. w kościele paraf. w Lipuszu; Dziarnowski Augustyna w środę, 17 bm. w kościele paraf. w Toruniu (Chrystusa Króla); Frelchowski Stefan w poniedziałek, 15 bm. w kościele paraf. w Chełmży; Głiszczyński Jan w środę, 17 bm. w kościele paraf. w Zaoceniu; Grzejewski Józef w poniedziałek, 15 bm. w kościele paraf. w Chełmnie; Kalinowski Witold w środę, 17 bm. w kościele paraf. w Czernsku; Kazanowski Jan w poniedziałek, 15 bm. w kościele paraf. w Góralsach; Lieznerski Franc. we czwartek, 18 bm. w kościele (bazylicy) św. Jana w Toruniu; Łobocki Józef w środę, 17 bm. w kościele paraf. w Gruczanie; Łożyński Bolesław w środę 17 bm. w kościele paraf. w Złotowie; Manikowski Mieczysław we wtorek 16 bm. w kościele paraf. Polskie Łąkie; Ostrowski Franciszek w czwartek 18 w kościele paraf. w Rumianie; Rompa Leo w poniedziałek 15 bm. w kaplicy św. Józefa w Pelolinie; Sobiesz Antoni w poniedziałek 15 bm. w kościele parafialnym w Sulęczynie; Szule Zygmunt w środę 19 bm. w kościele paraf. w Tylicach; Wagner Franciszek w czwartek 18 bm. w kościele paraf. w Wąbrz. Zale; Wedelstaedt Konrad w środę 17 bm. w kościele paraf. w Swieciu; Wieczorkowski Franc. w poniedziałek 15 bm. w kaplicy Siostr Miłosierdzia w Chełmnie; Zurek Alfons we wtorek 16 bm. w kościele paraf. w Czarnowie.

Silne lotnictwo — to potęga Polski.

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 18

(Ciąg dalszy).

Stojąc na pokładzie okrętu „Kanguru”, Augusta naturalnie przeczuwać tego nie mogła. Była w tej chwili taka jakoś smutna i stęskniona, że wolała ukryć się w swej kabinie, by się tam do woli wyplakać. Gdy odstąpiła kilka kroków od parapetu, ujrzała nagle j kiegoś otyłego, gburawato wyglądającego człowieka, który szedł, kołyszając się i stękając, gdyż miał widocznie ciężki napad morskich choroby. Gdy przyszedł do parapetu, uchwycił go ręką, chcąc jakakolwiek utrzymać równowagę, ale był tak osłabiony, że pomimo tego upadł na ziemię. Augusta, litościwa z natury, zblżyła się i podała mu rękę, pomagając mu podnieść się z podłogi. Teraz dopiero ujrzała z bliska przy bladawym świetle lamp twarz jego i poznała, że to był stary pan Nelson, jej wróg z którego przyczyny — podług jej mniemania — jej siostra

umrzeć musiała. Z okrzykiem wstrętu usunęła swą rękę i teraz on poznał ją także.

— Hola! — zawołał, usiłując przybrać swój zwykły, wyniosły ton bogatego nakładcy. — Hola, panno Jamino Smiters. Co u licha robi tu pani?

— Jadę do Nowej Zelandii, panie Nelson, — odparła chłodno Augusta, — nie byłabym się tego nigdy w życiu spodziewała, że w tej podróży będę miała tę wątpliwą przyjemność spotkać się z panem.

— Aha! więc pani jedzie do Nowej Zelandii, — rzekł pan Nelson. — Jest to także celem mojej podróży i stąd dopiero pojedę do Australii. Lecz cóż pani ma tam do czynienia? Nie chce przecież pani schronić się tam przed naszym małym kontraktem? Co? Lecz powiadam pani otwarcie, że to na niebys się nie zdało. My mamy naszych agentów w Nowej Zelandii i filię naszego wydawnictwa w Australii, a gdyby pani zamierzała spółtać takiego figla Nelsonowi i spółce, to musiałabyś z tego przyręce ponosić następstwa! Lecz o nieba! co za okropne bóle rozdzierają wnętrza mojej!

— Niech się pan nie troszczy o mnie, — odpowiedziała pogardliwie Augusta. — Nie myślę na teraz wcale o wydawaniu dzieł jakich.

— O, byłaby to wielka szkoda, — rzekł p. Nel-

son otwarciem. — Wszystkie pisma pani są nader pokupnym towaram — co prawda, to prawda. Każdy nakładca znajdzie przy tym z aczną korzyść. Lecz pani jedziesz zapewne drugą klasą, więc nie będziemy często widywali się z sobą, lecz choćbyśmy się czasem spotkać mieli, to trzeba nam udawać, że się nie znamy, bo dla człowieka mego stanowiska nie wypada, aby się wdawał z pasażerami, drugą klasą podróżującymi.

— Bądź pan przekonany, że nie pragnę bynajmniej chętniej się znajomością pana, — odparła z niejakką dumą Augusta.

W tym jej przeciwnik dostał znów ciężkiego napadu morskich choroby, a ona, nie chcąc przysłuchiwać się jego jękom, odeszła spiesznie do swej kajuty, gdzie przez całe trzy dni pozostała, bo i ona uległa tej nieznośnej, a nieuchronnej chorobie, którą każdy jadący na okręcie przecierpieć musi.

Czwartego dnia była już zupełnie zdrową i przyszła z wyborynym apetytem na pokład. Po śniadaniu usiadła w najcichszym zakątku, jaki wyznależ mogła.

Czyniła to nie tylko, aby uniknąć spotkania się z Nelsonem, lecz także, aby się pozbyć towarzystwa gadatliwej kobiety, która tę samą co ona najęła sobie kajutę. (C. d. n.)

Śmierć kapłana-rodaka w Ameryce

Ś. p. ks. dziekan Jan Chmieliński.

We wtorek, dnia 2 lutego, między godz. 12 a 1 w połud. zakończył życie na plebanii kościoła Matki Bożej Częstochowskiej w South Bostonie, długoletni proboszcz tejże parafii i jeden z najstarsz. kapłanów polskich w Ameryce, ks. dziekan Jan Chmieliński. Zmarły urodził się w Chmielnie na ziemi plockiej — do gimnazjum uczęszczał w Pułtusku, a następnie w Plocku. Studia teologiczne ukończył w Rzymie, gdzie też otrzymał święcenia kapłańskie. Przez pewien czas był profesorem filozofii w seminarium duchownym w Piacenzia we Włoszech. Około 40 lat temu władze kościelne wysłały zmarłego do Stanów Zjednoczonych Ameryki, żeby tam zajął się organizowaniem parafii włoskich i polskich. Zorganizował nasamizd w North-End w Bostonie parafię włoską. Po kilku latach zdał zorganizować polską parafię w South-Bostonie pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej. Pełniąc tu obowiązki pasterskie, organizował polskie parafie w innych okolicach Ameryki Półn., dając początek 6 parafiom. So. ks. Chmieliński odwiedził nasze miasto i nasz kraj w r. 1927. Zmarły pozostawił brata Hilarego Chmielińskiego — wydawcę „Kurierza Codziennego”, a u nas w Nowymieście żyjącą jeszcze siostrę, p. Zebrowską — dwie siostry już umarły i spoczywają na naszym cmentarzu — oraz siostrzeńca i siostrzenicę, którym wyrażamy serdeczne nasze współczucie. Cześć pamięci i zasługom Kapłana-Rodaka na ziemi amerykańskiej, poniesi. nym dla dobra Kościoła i naszych rodaków na emigracji. R. I. P.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 11. III. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. 12.03 Koncert popularny. 15.15 Koncert w wvk. Ork. Symf. P. R. 16.20 „Marzec” — pogad. dla dzieci starszych. 16.35 Płyty. 17.05 „Dzieci krzywdzone” — odczyt. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 „Książka i wiedza”: O książce Ziszeki „Japonia”. 19.00 Premiera słuch. pt. „Prometeusz skowany”. 19.55 Koncert rozrywkowy (tr. z Wilns) 21.00 Tr. z Filharmonii Warsz. finału III. Międzynarodowego Konkursu im. Chopina. 23.00 Płyty.

Piątek, 12. III. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert ork. mandolinistów. 15.50 „Przed świętami na wsi” — pogad. 15.15 Płyty 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Płyty. 17.00 „Z sieclami na morze” — fel. 17.15 Schubert: Trio Es-Dur op. 100. 17.50 „Encyklopedia mówiona”. 19.00 „Emigrant” — odczyt z noweli. 19.20 „Z pieśnią po kraju”. 19.45 „Obój, rożek i fajot” — pogad. 20.00 Tr. z Filharmonii Warszawskiej finału III Międzynarodowego Konkursu im. Chopina. Ok. 22.00 „Kaprys kobiety” — skecz.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłoszenia Pomorska w Toruniu.

Fala 304.3 m. 986 Kc. 16—24 Kw. Czwartek, 11. III. 12.50 Dobór odmian do uprawy — pog. roln. 13.00, 15.40, Płyty. 15.15 Orbis młwi. 15.18 Koncert reklamowy. 15.35 Zycie kulturalne Pomorza. 16.05 Wę-

drowka po północnych Kaszubach — Wejherowo—Pack—Gdynia) reportaż. 18.20 Utwory dawnych mistrzów. Piątek, 12. III. 13.00, 15.40, 16.30, 18.20 Płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Jak spędzić święta? pog. krajozn. Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28; frank francuski 24.04; frank szwajcerski 120.40 funt szterling 25.76; marka niemiecka 212.78; korona czeska 18.41; sz. ling austriacki 99.20; gulden gdański 100.20.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Placowo w złotych za 100 kg. Poznań, 9. 3. — Bydgoszcz, 8. 3.

Zyto	25.25—25.50	24.75—25.00
Pszemica	29.25—29.50	29.50—29.75
Jęczmień browarowy	26.50—27.50	26.00—27.00
Owies	23.00—23.25	22.75—23.00
Koniczyna czerw. sur.	100.00—110.00	95.00—140.00
Koniczyna biała	85.00—125.00	90.00—125.00
Groch Victoria	21.50—25.00	22.00—25.00
Groch Folgers	22.00—24.00	22.00—24.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszłość w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.



Dnia 10 marca 1937 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek

ś. p.

Władysław Gutowski

przeżyważy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 b.m. o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Kielpinach.

O czym donoszą w smutku pograżona

Zona, dzieci i rodzina

Kielpiny—Lubawa—Nowemiasto—Poznań—Grudziądz—Wąplersk—Lidzbark, w marcu 1937 r.

W Rumienicy na wybudowaniu, tak zwanej kolonii istniała moja filia mleczarska, której kierownikiem był rolnik Władysław Kolecki z Rumienicy. Kolecki pobierał zapłatę za mleko, dostarczane przez okolicznych rolników ode mle i wypłacał. W ostatnich dniach wykazało się, że Kolecki popełnił od dłuższego czasu defraudację. Pobierał ode mnie zaliczki rzekomo dla dostawców, a w rzeczywistości pobrane zaliczki zużytkował dla siebie, fałszując w książkach, tak zaliczki jak też i wypłaty. Pokrzywdzeni winni się złożyć do mnie z książkami, celem stwierdzenia stanu rzeczy i uregulowania sprawy.

Antoni Firyn Omule.

PIEKARNIA

w większym mieście na Pomorsku, dobrze zaprowadzona — z powodu choroby na bardzo korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Zgł. do adm. „Drwęcy” w Nowymieście.

Państw. Bank Rolny przyznał nam

kredyt dla małorolnych, na cele gospodarcze na okres 6 miesięcy przy oprocentowaniu 9 proc. w stosunku rocznym. Przyjmujemy wnioski od członków rolników do 25 marca 1937.

Bank Ludowy w Nowymieście.

Kino Dźwiękowe Apollo Działdowo

W środę 10. 3. rb. i czwartek 11. 3. rb. o godz. 5 i 8

ARCYDZIEŁO!

Wspaniała transpozycja filmowa głośnego utworu Stefana Zeromskiego p. t.

„Róża”

Reżyseria Józef Lejtes. Film wielkich kreacji aktorskich. Elchlerówna — Zacharewicz — Jaracz — Samborski — Stępsowski — Zelihowska — Zniez — Damięcki — Cybulski

1904—1908 Stefan Zeromski napisał historię owych lat. Żywa krew nacjonalisty napisał historię garstki bohaterów, która podjęła bój o niezmierną potęgę caratu, walcząc o prawo człowieka i wolność Polaki. Pamięć bohaterów niech będzie poświęcony ten film. Niech będzie różą, złożoną na grobie wielkiego pisarza. Przetłumaczył film polskiej produkcji 1936 r.

Film Waszych marzeń!

Podziękowanie.

Za dowody szczerego współczucia oraz za oddanie ostatniej przysługi mojej drogiej żonie, naszej ukochanej matce i babce

ś. p.

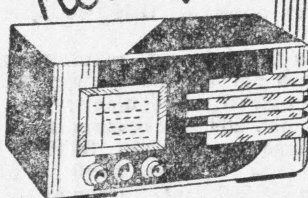
Antoniny Otrembskiej

składamy Przewielebnemu ks. kanonikowi Dobbkowi, Przewielebnemu ks. proboszczowi Komkowskiemu i wszystkim Krewnym i Znajomym, którzy brali udział w pogrzebie, nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać”
Mąż z rodziną.

Skarlin, w marcu 1937 r.

Nowe fononplastyczne odbiorniki



TELEFUNKEN

Maksymalna selektywność, samoczynne regulowanie fadingsów. Najnowsze lampy. Piękna nowoczesna skrzynka.

Na dogodnych warunkach od 20 zł mies. do nabycia w firmie **J. Truszczyński, Lubawa, Rynek 32/34.** Telefon 94.

Po objęciu zakładu fotograficznego od p. Edwarda Osmańskiego

polecam się do wykonania wszelkich prac wchodzących w zakres fotografii

Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa chrześcijańskiego

Zakład artystycznej fotografii i powiększeń

Stanisław Jocher, Brodnica
ul. Mostowa 20.

Kupisz najtaniej!

Nafte silno-płomienna

Ropę naftową
Oliwy — Smary
Tran na skórę
Karbolineum
sadownicze

Mydła i Proszki w drogerii

Zyg. Chojnacki

dawni Kapeczyński
BRODNICA, Hallera 7

MASZYN rolniczych

manete, młóckarnie różnego gatunku wialnie i rowery

po bardzo niskich cenach poleca **Firma J. G A R S T K A Brodnica.**

Skład rzeźnicki z mieszkaniem

zaraz do wynajęcia. **Pohl, Nowemiasto**
ul. Sobieskiego 2.

Specjalny rabat jarmarczny

na pończochy bieliznę damską bieliznę męską oraz wszystkie artykuły galanterijne

poleca **C. KOLASIŃSKI**
Brodnica, Rynek 27.

OGRODNIK

potrzebny od zaraz do ogrodnictwa handlowego. Samodzielny i dobry fachowiec.

Br. Jentkiewicz, tartaki
Nowemiasto n. Drw.

Gospodarstwo

65 mórg dobrej ziemi, w tym 5 mórg łąki naddrzewnej. Budynki nowe, masywne. Kompletny inwentarz żywy i martwy, zaraz na sprzedaż. Cena 18.000 zł.

Roman Lisieński
Miejszczykowo, p. Górzno.

Nadeszło prima wapno

„Piechelskie” w kawałach poleca po cenach przystępnych **Władysław Truszczyński**
skład zelaza
Nowemiasto, Rynek 9 Tel. 91.

Drzewo opałowe

gromady zdolne na płoty, drzewo użytkowe, stałe na sprzedaż we wtorek i piątek, **Majątek Ciborz, p. Lidzbark.**

Ogier „Lot”

został uznany do pokrywania obcych klaczy na obszar gminy wiejskiej i miejskiej — **Lubawa.**
Plebanka Lubawa.

KATECHIZMY

i śpiewniczki religijne

ks. prob. Pełki — cena 60 gr poleca

KSIEGARNIA „DRWĘCA” NOWEMIASTO.

Uwaga!

Polecamy Szan. Pałaczo! nasze związki do papierosów

pp. Właściciele ogrodów i sadów Do zwalczania szkodników drzew owocowych polecam: **Karbolineum sadownicza D. K. M.** Ciecierz Bordska Kalifornijska **opryskiwacze do drzew** oraz inne chemikalia ogrodnicze (prospekty bezpłatnie)

NOWA DROGERIA

własc. **Wacław Truszczyński**
LUBAWA, ul. Zamkowa 1
Telefon 37.

„Morwipan”

150 sztuk
Żądać we wszystkich sklepach tytoniowych.
6 ulów pszczoł oraz przeszło 30 kop sz. rychołów suche i dobre, różnej grubości korzystnie sprzeda

Berta Pokojska
(nieruchom. p. Fr. Iwalskiego)
Lidzbark, ul. Nowa 2.
(Za sądem grodzkim.)

Dział rolniczo-gospodarczy.

Wiosenne nawożenie i pielęgnowanie oziminy.

Ozimy na ziemiach polskich narażone bywają na wielkie niebezpieczeństwa w okresie zimowym, a to na skutek znacznych zmian temperatury, ostrej, przeważnie bezśnieżnych mrozów oraz silnych wiatrów. Zwłaszcza w końcu lutego lub w marcu, gdy w nocy występują znaczne nieraz mrozy, a za dnia przygrzewające słońce, pobudza krążenie soków w roślinie, wtedy to nawet dobrze ujęte oziminy często marnieją.

Oprócz tego podczas zmiennej zimy przeważna ilość nagromadzonych w glebie przed zimą pokarmów azotowych ulega wyczerpaniu lub wypłukaniu i pokarmów tych zwykle brakuje ozimynom wtedy, gdy ich osłabiony przez zimę organizm roślinny najwięcej potrzebuje.

Zrozumiałym być musi dążenie rolnika, ażeby przez odpowiednie zabiegi w zaraniu wiosny wzrost i rozwój oziminy przyspieszyć. Dobre warunki dla rozwoju oziminy na wiosnę stwarzamy przy pomocy odpowiedniego pielęgnowania oraz przez wydane zasilanie nawozami azotowymi.

Zabiegi pielęgnacyjne mają na celu poprawę fizycznych warunków gleby. Na ziemiach próchniczych często w okresie stopniowego zmarzania i odmrażania gleby powierzchnia jej podnosi się i pęka, przy czym roślina wysadzona zostaje z gruntu i korzonki jej narażone są na wysychanie w skutek przerwania. Dlatego, jeżeli zauważymy podobne zjawisko, powinniśmy jak najwcześniej po obesznięciu powierzchni roli oziminy dokładnie przywalać. Wałowanie może dać również korzystny skutek na sypkich ziemiach piaszczystych, na których wiatr odwiewa ziemię od korzonków roślin.

Niezbędnym jest poruszenie zaskorupałej ziemi na glebach żwiższych, których powierzchnia podczas zimy ulega zasklepieniu i zamuleniu. Przez otwarcie zasklepionej powierzchni gleba się przewietrzy i szybciej odkwasi oraz przez udostępnienie promieniom słonecznym oddziaływania na glebę przemiany w niej na lepsze odbywają się wcześniej i energiczniej. Równocześnie zabiegiem tym, dopomagając roślinie, wpływamy na ograniczenie wzrostu chwastów lub je niszczy.

Zyto, siane w gęste rzędy i siane rzutowym sposobem na glebach lżejszych, nie wymaga wio-

seną uprawy, natomiast żyto, siane w szerokie rzędy, bezwzględnie wymaga spulchnienia międzyrzędów, bądź to wpylaczami bądź też grzą rączną.

Nie zalecamy natomiast wiosną bronowania żyta, gdyż zabieg ten można stosować tylko w wyjątkowych warunkach i przy zachowaniu wielkiej ostrożności. Natomiast bardzo wskazanym jest wiosną bronowanie pszenicy ozimej, która znosi i optaca bronowanie „aż na czarno”, tj. przy silnym poruszeniu ziemi przez brony. Bronowanie pszenicy powinno być wykonane bronami, posiadającymi jednakowej długości ostre zęby, przy czym należy uważać, żeby brony poruszały się równo. Do bronowania pszenicy należy przystępować dopiero wtedy, gdy nie zagrażają już przymrozki i czynność ta powinna być wykonana podczas pogody i na obeszniętej roli. Jeżeli po bronowaniu spadnie silniejszy deszcz, a powierzchnia roli się zasklepi, należy zaraz po obesznięciu roli bronowanie powtórzyć. Przy siewie pszenicy w szerokie rzędy międzyrzędy spulchniamy wpylaczami.

Co dotyczy wiosennego nawożenia oziminy, to nam na myśli zasilanie jej tylko nawozami azotowymi, których roślina wtedy najwięcej jest spragniona i która najlepiej optaca. Przy życiu najważniejszą sprawą jest spowodować na wiosnę ogólne wzmocnienie osłabionej rośliny. Da się to osiągnąć tylko przez zastosowanie nawozu azotowego. Jeżeli żyto cierpi na brak azotu, to wtedy rozwija się tylko pęd główny, zaś boczne pędy z braku pokarmu zanikają lub karłowacieją i wyrastają krótkie źdźbła o bardzo krótkim kłosie, kłos taki posiada mało ziarna i to lichego. Zasilanie żyta azotem musi być dokonane jak najwcześniej z wiosną i być dostatecznym. Do tego celu nadaje się saletrzak. Zamiast saletrzaku może być użyty także nitrofos. Nawozy te stosować należy pod żyto w jednej dawce wiosną w chwili ruszenia się żyta czyli wtedy, gdy żyto zaczyna zmieniać kolor. Na żyto, siane na przyoranej lubinie, wystarczy dawka 100—150 kg. saletrzaku lub nitrofosu na 1 ha (na móg połowa tego), na żyto, siane po przesiewiskach lub po ziemniakach, wysiewamy dawkę 150—200 kg. tych nawozów na ha.

Przy nawożeniu pszenicy dawki stosowanych pod pszenicę nawozów azotowych będą cokolwiek większe, aniżeli u żyta, lecz pszenica dawki te daleko lepiej optaca. Do zasilania pszenicy należy

posługiwać się głównie saletrzakiem. Niemniej jednak z dobrym powodzeniem można użyć azotniaku. Nawozić trzeba wczesną wiosną, przy czym należy dobierać dni pogodne i bezwietrzne. Przy posilkowaniu się azotniakiem należy nawóz ten rozsiewać dopiero po obesznięciu rosy, tj. tylko na suche rośliny w dniu pogodnym i bezwietrznym. Po wysianiu azotniaku należy pszenicę pobronować. Jeżeli pszenica siana była na przyoranej obroniku, wystarczy stosowanie wiosną dawki 120—150 kg. saletrzaku lub 100—130 kg azotniaku na ha, w wypadkach zaś, gdy pszenica siana była w drugim lub trzecim roku po nawożeniu, dawki te należy powiększyć o 80—100 proc. w porównaniu z dawkami, poprzednio wymienionymi i w zależności od wyglądu roślin na wiosnę.

Dla orientacji rolników, jak kalkuluje się opłacalność użycia nawozów azotowych pod oziminy, podajemy parę danych cyfrowych, zestawionych na podstawie przeprowadzonych doświadczeń.

Przy saletrzaku i nitrofosie około 450 kg ziarna oraz 1200 kg słomy. Biorąc pod uwagę, że koszt 1 kg azotu, kupowanego na kredyt wraz z dostawą, przeciętnie wynosi około 2,20 zł, otrzymujemy koszty nawożenia 1 ha w sumie 66 zł. Wzmiern tego — otrzymujemy przy saletrzaku i nitrofosie około 4,5 q ziarna choćby tylko po 20 zł, a także 12 q słomy po 3 zł, czyli razem zwykła plonu przedstawia wartość około 126 zł na 1 ha.

Z cyfr tych jest widocznym, że nawet przy dzisiejszych cenach zboża nawożenie nawozami azotowymi optaca się weale dobrze.

Przypomnienia na marzec.

W polu. Gdzie tylko rola obeschnie, puszczać włókę, a gdy się chwast zaczyna wydobywać — bronę pod marcowe siewy. W żyto siał koniczynę i seradę na najsuchszych piaskach, na wilgotniejszych za miesiąc. Siew grochu, peluszek, mieszanek, owsa, jęczmienia dwurzędowego przy końcu miesiąca. Obawa, że mróz uszkodzi, jest płonna. Choć uszkodzi, wynik będzie lepszy, niż z późniejszych siewów. Ale nie sieć w ziemię mokrą ani ziemi mokrą nie poruszać. Dać kainit i nawozy fosforowe.

Ku końcowi miesiąca siał burak, marchew. Przy wiosennych robotach unikać pługa. Orać tylko tam, gdzie rola zessana lub gdy zachodzi

ŚWIAT KOBIECY.

Wartość i użyteczność sera

Do zdrowych i pożywnych pokarmów należą wszelkie gatunki serów, zwłaszcza sery ze słodkiego mleka i ze świeżej śmietany, które nie fermentują, ale używają się zaraz po zrobieniu — zalecane są nawet dzieciom i osobom o bardzo delikatnymi żołądkami. Sery ostre, również pożywne, używane jednak być powinny w małych ilościach i nie przez wszystkich. Chorzy i dzieci wystrzegać się ich muszą. Sery twarde wymagają starannego pogryzienia. Niektórzy lekarze zalecają chorym na dyspepsję (niestrawność) ser kamberski lub Roquefort w małych ilościach na sucharki. Przysmak to nielada zwłaszcza dla amatorów sera, skazanych w związku z dietą na mięsne pokarmy. Lekarzom chodzi jednak nie tylko o pobudzenie apetytu, ale o uspokojenie bólów żołądkowych, zwłaszcza przy wrzodach żołądka wyniki tej nowej diety były znakomite. Ser bowiem sprzyja wydzieleniu się śluzu i neutralizuje pewne kwasy.

Własność i odżywcze serów znane są z najdawniejszych czasów; robiono i używano je w najdawniejszej przeszłości. Grecy i Rzymianie mieli przepisy na znakomite sery z mleka krowiego, owczego i koziego, a i mało cywilizowane narody posiadają sztukę robienia serów.

Nasze sery ze słodkiego mleka i z kwaśnej śmietany pod każdym względem są polecenia godne; mają tylko tę jedną słabą stronę, że prędko ulegają zepsuciu, to też nie należy ich robić w dużej ilości naraz, tylko tyle ich na prędkie zużycie potrzeba.

Wszelkie twarożki, zaprawiane dobrą, świeżą śmietaną, cukrem, ze świeżymi malinami lub konfiturami, będą doskonałym daniem podwieczorkowym dla dzieci. Ser śmietankowy słodki, ser zwyczajny polski, z gotowanego mleka, ser smażony z masłem, gomiłki ze świeżego twarogu z kminkiem, — wszystkie te rodzaje serów ze słodkiego mleka są doskonałe, zdrowe, pożywne, prędkie i łatwe do zrobienia, a w dodatku niedrogie.

Dla przyrządzenia samym takich serów trzeba konieczne wystarać się o podpuszczkę, do roboty serów ze słodkiego mleka niezbędna. Podpuszczka jest to żołądek cielęcy, wysuszony, a następnie moczony w serwatce; stąd powstały płyn zowiemy podpuszczką. Podpuszczkę kupić można w handlu.



Ślostry Botond wykonują na łodzi taniec węglerski.

Panie, mieszkające jednak na wsi, mogą same przygotować z łatwością podpuszczkę, które, dobrze sfermentowane, wisieć mogą i parę lat w chłodnej spiżarni.

Żołądki cieląt, które do chwili zabicia tylko mleko ssaly, trzeba dobrze wymyć, wypłukać i włożyć na 3—4 dni w roztwór soli. Po wyjęciu, rozciągnąć, jak można najlepiej i powiesić w przewiewnym miejscu, aby uschły aż do zupełnego stwardnienia. Biorąc do użytku, należy namoczyć potrzebny kawałek, drobno pokrajany, w pół szklance serwatki na 24 godziny. Płyn, powstały z namoczenia trzeciej części żołądka, wystarczy do ścięcia 4 garncy mleka, niezbieranego. Wławszy do mleka serwatkę z podpuszczki, trzeba je dobrze

z nią wymieszać, przykryć i zostawić w spokoju na 15 minut. Po tym czasie powierzchnia okaże się ściętą, wtedy nakrawać ją łyżką, a jeśli wypłynie serwatka, będzie to znakiem, że można twaróg wylać do woreczka lub na durszlak.

Oprócz słodkich serów mamy jeszcze sery ostre, poddawane fermentacji i zdadne do użytku dopiero po dłuższych, odpowiednich zabiegach, w czasie których dojrzewają. Od takich drożdży, przeważnie zagranicznych serów, jak Gruyère, Emmentaler, Tylżycki i inne, zbieramy wszystkie suche kawałki i oczyszczone, grubo odkrojone skórki w szczelnie zamknięte blaszane pudełeczka. Te resztki dadzą się zużytkować, zmielone w młynku, jako przyprawa do wielu potraw. Lekarze zalecają przecieranie serów holenderskich czy szwajcarskich i dosypywanie do rosółu z jarzyn, do potraw mącznych i zapiekanych. Urozmaicie możemy zwykłe potrawy, podnosząc smak, a pripraviając je tartym serem. I tak grzanki z bułeczeki do zup w czasie rumienienia posypać lekko serem, można dać też do jaj sadz., omleatów, jajecznic, kluseczek lub makaronu, z którymi miesza się, zalewa w rondelku białym sosem, zasypuje tartą bułeczką i zapieka w piecyku, wreszcie dajemy na chleb, posmarowany masłem.

Jak widzimy, te nieraz wyrzucane nieopatrnie resztki serów bardzo mogą być użyteczne, podnosząc bowiem smak jednej potrawy, ułatwiając nam ich urozmaicenie.

Nowość w gospodarstwie — naczynia papierowe.

Człowiek od zarania gotował w różnych naczyniach. Najnowsze udogo nienia pozwalają gotować w papierze. Taki rondel — to arkusz specjalnego roślinnego papieru. Trzeba go przyciąć, zmoczyć w wodzie i wycisnąć, rozłożyć, napełnić daną potrawą, podnieść 4 rogi arkusza i związać szelnie dość grubym, czystym sznurkiem. Rondel metalowy wypełnić wrzącą wodą do 1/4 części, włożyć 1 lub kilka turebek (każda może zawierać inną potrawę) tak, aby pływały. Przykryć pokrywą.

W czasie gotowania można turebkę rozwiązać. Przekonawszy się, że potrawa gotowa, wyłożymy ją z turebki na ogrzany półmisek. Papier — turebkę należy umyć w ciepłej wodzie, splukać i powiesić

potrzeba przykrycia gnoju. Ziemię orane szybko tracą wilgoć i chwast mocniej się na nich pleni. Wystarczy więc brona, a na mocniejszych ziemiach kultywator, sprężynówka. Bronować konieczną czarwoną, łąki, pastwiska, zbierać kamienie; równać kretowiny, karczować krzaki. Posadzić wysadki: marchwi, kapusty, buraków i obsypać ziemią, by zsię nie uszkodziły. Posadzić część ziemniaków, gdzie ziemia najsuchsza.

Przy inwentarzu — Konie paść dostatało. Ziemniaki parowane spasać w umiarkowanych ilościach. Spasać bobik, peluszkę, żyto, zastępując nimi drogie otręby i kuchenie. Konieczna i siano na zakładkę. Przy sprzedaży ciał nie dawać się wyzyskiwać handlarzom, cena żywca powinna wynosić 60 procent ceny sprzedażnej mięsa, wedle cen targowych. Nasadzać drób. Zaoptażyć się w jaja zarodowe ras niesnych.

Szykując nasiona do siewu — mieć pewność, że są czyste i dobrze kiełkują. Podejrzane ziemniaki wybrać z kopca, przesuszyć i spaść. Trzymać kopce pod grubym nakryciem, bo ujmowanie ziemi przy ocieplaniu się powietrza sprzyja szybszemu porastaniu ziemniaków, a nie ochładza kopców. Na drogi sypać piasek na wgłębienia.

Ostrożnie z kieratem.

Kierat (manez) jest maszyną, przy obsłudze której zdarza się bardzo dużo wypadków. Przyczyną tych wypadków są najczęściej wadliwe urządzenia techniczne, brak urządzeń ochronnych w miejscach niebezpiecznych kieratu albo też nieświadomość lub lekceważenie niebezpieczeństwa przez pracowników. Zdarzają się wypadki śmiertelne albo urwanie ręki lub nogi pracownika.

Aby więc uchronić się od tych złych możliwości należy pamiętać, że:

1. ustawienie dyszla musi być nie niższe niż 60 cm. nad ziemią, aby nie mógł on przygnięść człowieka do kół zębatach,

2. układ kół zębatach winien być zabezpieczony przez sporządzenie pomostu z desek — ułożonego na dyszlach tak, aby wystawał około 50 cm. poza koła zębata lub przez krycie trybów skrzynią.

3. Robotnik poganający konie powinien siedzieć na środku pomostu przez co konie również chodzić będą, a unika się możliwości wypadku.

4. Wał powinien być przykryty drewnianym korytem, dobrze przymocowanym do ziemi, a w miejscu przechodzenia koni należy na ostłonę nasypać ziemi.

5. Przystawki i koła pasowe należy ogrodzić.

Aby zabezpieczyć konie od okaleczenia, należy dobrze przymocować konie do dyszla przy pomocy linki i przymocować dobrze orczyki.

Przez zmniejszenie ilości wypadków w rolnictwie, zmniejszy się suma potrzebna do wypłacenia

dla wyschnięcia. Może być w ten sposób użyty 3—5 razy, potem zaś jeszcze do pieczenia. Arkusz kosztuje 16 gr. A korzyść z tego: dietyczna wartość i lepszy smak potraw. Gotując potrawy zwyczajnym sposobem, zalewamy je wielką ilością wody, która odcędzona zabiera wielką część wartości odżywczych. Gotowanie na parze wymaga jednak specjalnych naczyń. W naczyniach papierowych potrawę gotuje się we własnym soku, nie z tego nie tracąc, nawet aromatu. Wiele potraw gotuje się krócej, przez co łatwiej uratować witaminy i smak. Jarzyny najprostsze stają się wykwintniejszymi potrawami, kompoty bez dodatku wody smakują zupełnie inaczej. Rosół staje się wybitnie esencjonalny, smaczny. A co najpraktyczniejsze, że rosół, kompot, kapustę, budyń itd. wszystko można gotować w jednym rondlu, na jednym palniku. Jeśli pieczemy mięso, kładziemy wtedy ruszycik na dno rondla, a na to dopiero torbę z mięsem.

Papier do gotowania już otrzymał cechę Inst. Gosp. Dom. i jest do nabycia w handlu wraz z dołączoną instrukcją i przepisami.

Praca w kuchni staje się rzeczywiście coraz łatwiejsza.

Pani domu przy zajęciach gospodarczych.

Dobrą gospodynię poznaje się nie tylko po tym, że zna się na kuchni, że jest oszczędna, zadowolona i umiejąca zrobić sobie dobry rozkład zajęć, ale także po odpowiednim ubraniu. Bo nie byle sztuką jest siedzieć np. kilka godzin w kuchni i zachować taki wygląd, jakby się ten czas spędziło z książką czy ręczną robótką. Na szczęście mamy już dziś wiele pań, które posiadają ten nadzwyczajny dar, że i mieszkaniem się zajmą i obiady dopilnują, a nie sprawiają wrażenia umęczonych i zaniedbanych. W niemałym stopniu wpływa na to ubranie, które się przeznacza na godziny, poświęcone zajęciom gospodarskim.

Pani, która włoży na siebie starą, przetrzechaną suknię, nie będzie nigdy schludnie wyglądała, a suknie taka nie sprawi miłego wrażenia. Nie to zresztą dziwnego. Nie była ona na ten cel przeznaczona, choć poza tym może oddać jeszcze pewne usługi. A więc przetrzechaną suknię kategorię odrzućmy z chwilą, gdy zabieramy się do uporząd-

zenia, kosztów leczenia i rent, a przez to uzyska się możliwość obniżenia składek ubezpieczeniowych.

Umowa gospodarcza polsko-niemiecka weszła w życie.

Z dniem 1 marca r. b. zostały tymczasowo wprowadzone w życie postanowienia, podpisanej w Warszawie w dniu 20 ub. m., umowy między Rzeczpospolitą a Rzeszą Niemiecką w sprawie przedłużenia wzajemnej umowy gospodarczej.

Układ ten — zdaniem sfer gospodarczych — należy uważać za korzystny dla obu kontrahentów, gdyż obecna konstrukcja jego bardziej jest zbliżona do realnych potrzeb w kształtowaniu się wzajemnych obrotów handlowych polsko-niemieckich. — Roczny kontyngent eksportowo-importowy utrzymany został dla obu stron w kwocie 175 mln. zł, przy czym w odróżnieniu od układu z dnia 4. XI. 1935 r. dzieli się na plafony kwartalne, a nie miesięczne, jak było dotychczas. Istniejące komisje rządowe obu państw będą obecnie co trzy miesiące wyniki obustronnej wymiany towarowej, co w rezultacie wpłynie na stabilizację wymiany gospodarczej z Niemcami. Nowy układ zawiera tendencję przejścia w naszym eksporcie do Niemiec od surowców do półfabrykatów i artykułów hodowlanych.

Podpisanie umowy weterynaryjnej wpłynie w znacznym stopniu na rozszerzenie eksportu do Niemiec wewnętrznych organów, pochodzących ze zwierząt rzeźnych. Poza układem rozrachunkowym, rozszerzającym podstawy clearingu pomiędzy Polską a Niemcami, dochodzi do kompleksu umowy również porozumienie, dotyczące wzajemnej wymiany filmowej oraz kilka not w zakresie importu pewnych artykułów niemieckiego przemysłu do Polski.

KOMUNIKATY P. T. R.

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje zainteresowanym, że wg zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 18 września 1936 r. D. V. 45759 5-36, podanie o wydanie zezwolenia, przewidzianego w ustępie ostatnim § 10 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 3 sierpnia 1932 r. o zwalczaniu raka ziemniaczanego, jak również wydane na skutek tego podania zezwolenia na wywóz ziemniaków są wolne od opłaty stempelowej, ponieważ takie zezwolenie jest wymagane wyłącznie ze względu na interes publiczny (ochrona przed przeniesieniem zarazy raka ziemniaczanego).

W związku z tym Pomorska Izba Rolnicza wyjaśnia, że obecnie Starostwa nie będą pobierały opłat stempelowych ani za podanie ani za zezwo-

kowania mieszkania czy ugotowania obiadu. Do pracy w pokoju sprawimy sobie rodzaj chałatu, do kuchni zaś jasną suknię, która, jeżeli ma w całym tego słowa znaczeniu odpowiadać swemu celowi, musi być zrobiona z materiału do prania, gdyż wełny przejmują zapach kuchenny.

Jasnym jest, że suknie „kuchenna” nie może być skomplikowana w kroju, bo z jednej strony utrudnia to jej pranie, z drugiej strony szybkie przebranie się, a może przecież się zdarzyć, że w trakcie roboty zaskoczy panią jakiś gość.

A więc najlepsze są rzeczy pośrednie między suknią, a fartuszkami czy chałatem.

I tak nosimy zgrabne i szybkowne fartuszki kuchenne, dobrze zakrywające suknie z przodu, w tyle związane na szelki. Po bokach kieszenie.

Dalej nosi się: suknię-fartuch z płótna, z przodu rozciętą i przepasaną szerokim paskiem z dwóch kieszeni jedna przeznaczona jest na chusteczkę do nosa, druga na pęk kluczy. Wycięcie sukni jest czworokątne lub okrągłe. Rękawy mogą być przypinane w połowie ramienia, tak że można je nosić krótkie albo zupełnie długie. Jest to praktyczne i z tego względu, że rękawy najprędzej przy robocie się brudzą. Można mieć dwie pary na zmianę.



W Budapeszcie pojawiły się takie kapelusiki.

nie na wywóz ziemniaków z okręgów ochronnych raka ziemniaczanego.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości właścicielom zakładów mleczarskich, iż w myśl art. 5 ustawy o mleczarstwie z dnia 22 kwietnia 1936 (D. U. R. P. nr. 35 z dnia 6 maja 1936), winni w ciągu sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia, wydanego na podstawie art. 2 ustawy, wystąpić do Izby Rolniczej o zarejestrowanie zakładów, jeśli zamierzają prowadzić je nadal lub jeżeli tego nie uczynią zamknąć zakład w tym terminie.

W myśl ustawy zakładami mleczarskimi są: zlewnie mleka, mleczarnie, śmietniczarnie, maślarnie i serownie.

Z uwagi na to, iż wydane na podstawie art. 2 ustawy o mleczarstwie rozporządzenie Ministra Rolnictwa i R. R. z dnia 15 października 1936 o pomieszczeniach i urządzeniach zakładów mleczarskich weszło w życie z dniem 1 listopada 1936, zatem termin zgłoszenia do rejestracji zakładów upływa w dniu 30 kwietnia 1937 r.

Właściciele zakładów mleczarskich, którzy nie zgłoszą swoich zakładów do rejestru w podanym terminie, a nadal będą je prowadzić, w myśl art. 15 ustawy o mleczarstwie, podlegać będą karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3.000 zł.

Również na podstawie art. 1 ustawy o mleczarstwie oraz na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i R. R. o wyłączeniu niektórych zakładów mleczarskich z pod działania ustawy (D. U. R. P. nr. 83 z dnia 31. X. 1936), podlegają zgłoszeniu do rejestru zakłady mleczarskie (zlewnie mleka, mleczarnie, śmietniczarnie, maślarnie, serownie) gospodarstw rolnych, otrzymujących z własnego gospodarstwa ponad 300 litrów mleka dziennie w celu bądź przerobienia na przetwory mleczarskie i puszczenia w tej postaci w obrot, bądź sprzedaży spożywcem lub sklepom w postaci mleka. Pomorska Izba Rolnicza.

Drobni rolnicy przy sterze zorganizowanego rolnictwa polskiego.

Jak wiadomo, wszystkie organizacje rolnicze społeczne oraz izby rolnicze są zjednoczone w jednej centralnej organizacji rolniczej w Warszawie, tj. w Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P. Otóż przy odbytych ostatnio wyborach, na 3 ch członków prezydium Związku weszło dwóch przedstawicieli mniejszej własności rolnej, tj. senator Augustyn Serożyński z powiatu lubawskiego, przedstawiciel P. T. R. w radzie Związku oraz przez wojewódzkiej organizacji rolniczej w Kielcach p. Piotr Sobczyk. Z większej własności rolnej w skład prezydium wszedł p. T. Krzyżanowski z Wołynia. Na prezesa Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P. powołano p. Sobczyka, który objął już urządowanie.

Bardzo wygodną i odpowiednią do zajęć w kuchni jest suknie, przypominająca płaszcz, zapięta z boku na guziki rogowe lub szklane i również paskiem przepasana. Praktyczne są paski gumowe, które dotychczas noszone były wyłącznie do kostiumów kąpielowych, a które można łatwo wyczyścić, nie mówiąc już o tym, że żywe ich kolory ładnie odbijają od jasnego czy białego materiału.

Niektóre chałaty, przeznaczone do kuchni, są z przodu rozcięte i np. związane na kilka kokardek. Półdługie rękawy są bardzo wygodne.

Dla pań nieco korpulentniejszych odpowiednią będzie suknie, skrzyżowana z krótkimi rękawami.

Nowością jest kuzak kuchenny z wielką kieszenią po środku i z krótkimi rękawami. Zdaje się, że w przyszłości będzie on uznany jako najlepsze rozwiązanie problemu sukni roboczej. Wreszcie praktyczna jest zapięta środkiem od góry do dołu i na szelkach opierająca się suknie, bardzo prosta w kroju i z paskiem.

Kronika kobieca.

Polka uznana za najzdrowszą dziewczynę w Stanach Zjednoczonych.

W konkursie higieny w St. Zjednoczonych, w którym wzięli udział przedstawiciele i przedstawicielki 40 różnych stanów, uznana została za najzdrowszą dziewczynę 16-letnia Małgorzata Topolska z Wooster w stanie Ohio.

Trzyletni fenomen.

W Niewierzu, powiat szamotulski, żyje 3 letnia dziewczynka, Zosia Łuczakówna, która waży przeszło 50 kg., ma 102 cm. wzrostu, a obwód jej ciała w pasie wynosi 108 cm. Jakkolwiek dziewczynka czuje się zdrowa, nie może jednak o własnych siłach chodzić ani stać skutkiem nadmiernego ciężaru. Zagrodę gospodarza Łuczaka oblegają ciągle tłumy ciekawych, którzy chcą ujrzeć ten fenomen natury.

750 tys. kobiet straciło posady w Niemczech.

Wedle oficjalnej statystyki w ostatnich 3 latach 750 tysięcy kobiet w Niemczech straciło w drodze przymusowej pracy w różnych fabrykach, biurach, przedsiębiorstwach handlowych itd. Musiały one przestać pracować, aby — zgodnie z nakazem Hitlera — wrócić wyłącznie do roli żon, matek i gospodyń domu.